

mieszkańców swej ziemi od niepamiętnych czasów. Natomiast nie muszą to być koniecznie Niemcy. A nawet – co Szymeja podkreśliła niejednokrotnie – raczej nie są. Zatem na Śląsku mamy Ślązaków: prawdziwych, choć nieco „podkolorowanych” na Niemców, ale nie Niemców prawdziwych, ani nie Polaków. A co z polską ludnością napływową powojenną? Oni też są na Śląsku.

Kim w takim razie są napływowi Polacy, mieszkańcy Śląska od półwiecza, przeważnie zresztą już tutaj urodzeni. Czy im nie wolno nazywać się Ślązakami?

„Operacja” dokonana przez autorów obu opracowań stanowi zaprzeczenie samej siebie. Jeśli podkreślamy obecnie znaczenie regionów, małych ojczyzn, lokalnych tożsamości, to co najmniej dziwnie wygląda wykluczanie ze Śląska (przez zaniechanie) tych Ślązaków, którzy nie są ani niemieccy, ani rodzimie śląscy. Paradoksalnie, z czego może grono autorów nie zdaje sobie sprawy, jest to przykłaśnięcie ideom nacjonalistycznej polityki polskich komunistów od lat 40. po 80. Gdy szermowano nader chętnie hasłami pełnej integracji narodowej, ideologicznej i terytorialnej narodu polskiego. Rozumowanie autorów – przy całym szacunku dla ich naprawdę wielkiego trudu napisania nader interesujących książek – zmierza w kierunku tworzenia jakby mentalnych rezerwatów, sięgających dość chętnie w przeszłość. Co więcej, stanowi swoiste zawężanie pojęcia Śląsk do terenów (niekoniecznie zwartych) zamieszkałych przez ludność niemiecką czy też rdzennie śląską. A przecież chyba nikomu z nich nie zależy, by tereny historycznego Śląska zamieszkałe obecnie w przeważającej części przez ludność napływową nie traktować jako śląskie. Moim zdaniem grozi to mocnym ahistoryzmem, przypisującym prawo do śląskości tylko grupie ludności wyraźnie zawężonej przez autorów, nie zaś do określonego obszaru geograficznego. Wszak żaden z autorów obu wydawnictw nie twierdzi wprost, iż historia Śląska skończyła się w 1945 r. Niemniej Niemcy prowadzą ją jakby wraz z ludem na wygnanie. Stąd bliska droga do twierdzenia, że zabytki i osiągnięcia kultury materialnej dawnych Ślązaków winny znajdować się tam, gdzie oni obecnie – po exodusie – mieszkają. Problem ten całkiem współcześnie zatruwa stosunki polsko-niemieckie. Z kolei autorka śląska zamyka śląskością na miejscu, w granicach Polski, w niewielkiej enklawie, dystansującej się tak od polskości, jak i od niemieckości. Obie strony bronią swej tożsamości, swej kultury, swego ducha. Jest to ich przyrodzone prawo. Nie można jednak nie zauważyć, że historia – jakkolwiek by ona była – toczy się dalej. Historia najnowsza Śląska to również historia jego nowych mieszkańców, zamieszkujących na Śląsku, zatem i Ślązaków. Choć zaznaczę, że daleki jestem od powtarzania za oficjalną polską myślą zachodnią lat 60., gdy o urodzonych tutaj Polakach z rodzin napływowych pisano, iż to nowe pokolenie autochtonów.

Zaprezentowane powyżej dwa wydawnictwa są ważne. Nie wyobrażam sobie, by mogli je pominąć czytelnicy zainteresowani problematyką śląską. Stanowią przykład pluralizmu badawczego w kwestii osądów i wnioskowania, przez swą rzetelność badawczą zajmują znaczące pozycje w stopniowo rozszerzającej się bibliografii najnowszych opracowań na temat Śląska.

Grzegorz Strauchold

*Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Kontynuacje*, Leszek Gołdyka (red.), Lubuskie Towarzystwo Naukowe i WSP w Zielonej Górze, Instytut Socjologii, Zielona Góra 1999.

Prezentowana publikacja jest kontynuacją pracy zbiorowej *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej* wydanej w 1997 r. przez Lubuskie Towarzystwo Naukowe i Instytut Socjologii WSP w Zielonej Górze. Złożyło się na nią 38 artykułów pogrupowanych w pięciu częściach.

Transgraniczność to pojęcie określające zjawiska, procesy wynikające z sąsiedowania społeczności różniących się pod względem gospodarczym, cywilizacyjnym i kulturowym. Zjawiska te i procesy

zachodzą pomimo, ponad lub dzięki granicom, są one historycznie wyznaczone i mają swe przestrzenne oraz kulturowe odniesienie. Jak pisze we wprowadzeniu L. Gołdyka, źródłem owego względnie otwartego sąsiedztwa społeczeństw są procesy zachodzące po 1989 r., zmieniające całe społeczeństwa i właśnie ukazanie problemów związanych z owymi procesami, stworzenie merytorycznych warunków do naukowej dyskusji na temat zjawisk związanych z transgranicznością, to cel omawianej tutaj pracy.

Pierwszą część tej obszernej publikacji stanowią artykuły dotyczące zagadnień teoretyczno-pojęciowych. Autorzy poszczególnych artykułów rozpatrują zakres pojęcia transgraniczność, ukazują jego powiązania z innymi pojęciami funkcjonującymi w socjologii. L. Gołdyka podkreśla, że transgraniczności nie należy wiązać tylko z pograniczem rozumianym jako pas, rejon bezpośrednio przygraniczny. Sama zresztą kategoria pojęciowa, jaką jest pogranicze, a także społeczność przy- lub nadgraniczna wymagają doprecyzowania. M. Gołka próbując zdefiniować pojęcie pogranicza nawiązuje do pojęcia granicy, która – według niego – może być rozumiana na wiele sposobów: jako „linia okopów”, „rzeka”, „ściana”, „parkan”, „ulica”. Każdy z tych sposobów funkcjonowania granicy wytwarza różne pogranicza – a co za tym idzie – i różne rodzaje kontaktów między odmiennymi stronami: od antagonizmu po współdziałanie i wymianę z wzajemną korzyścią. Jednak wspomniane modele granic i pograniczy należy rozumieć metaforycznie, a nie dosłownie. Granice, pogranicza są w rzeczywistości bardziej asymetryczne. Nie można mówić o relacji pełnej obojętności w życiu społecznym, aczkolwiek jest ona możliwa w relacjach określanych przez M. Gołkę jako relacje zewnętrzności, gdzie granica jest wyraźna i jednocześnie tak szeroka, że stron nic nie łączy ze sobą. Tak naprawdę, według autora, to nie granica wyznacza typ pogranicza, a odwrotnie, bowiem pogranicza istniały wcześniej niżeli granice. Granica w przeciwieństwie do pogranicza to próba wprowadzania porządku, ponieważ ona nadaje formę. Jednak przywołując pojęcie fraktali M. Gołka wskazuje, że wszystkie granice mają w rzeczywistości charakter umowny i powierzchniowy, zawsze bowiem istnieje jakieś pogranicze. Zarówno granice, jak i pogranicza są zmienne i płynne, a jednym z przejawów tej zmienności jest powszechna transgraniczność, a więc proces przenikania przez granice ludzi, ich wytworów, wzorów życia, idei itp. Transgraniczności towarzyszy transkulturowość. Ani jedna, ani druga w opinii autora nie jest obietnicą zniesienia wszelkich granic. A. Wachowiak rozpatruje pojęcie transgraniczności w odniesieniu do socjologicznych teorii komunikacji społecznej. Na gruncie teorii modernizacji problem transgraniczności jest – według autorki – w pewnym stopniu sztuczny. Opowiadając się za K. Mannheimem wskazuje, iż schemat głównie akcentujący czynniki o charakterze ekonomicznym i politycznym, za pomocą którego próbuje się wyjaśnić współczesną dynamikę cywilizacyjną w obrębie paradygmatu modernizacji, nie jest wystarczającą perspektywą poznawczą. Autorka upatruje jednak możliwość uzyskania nowego, ciekawego wymiaru socjologicznej problematyki transgraniczności w uwzględnieniu niektórych tylko elementów występujących w teoriach modernizacji, a także postmodernizmu. Szczególną rolę przypisuje socjologicznym teoriom komunikacji mieszczącym się w preferowanej przez nią optyce społeczno-kulturowej, w której mieszczą się także rozwiązania proponowane przez teorie grup odniesienia, które są z kolei bardzo obiecujące, jeżeli chodzi o ich zastosowanie w socjologicznej perspektywie komunikacji społecznej. Dalej W. Osmańska-Furmanek podejmuje problem funkcji integrujących, umożliwiających interakcję komunikacyjną multimedialnych narzędzi informacyjnych. J. Białas zastanawia się nad tym, jak w związku z transgranicznością kształtuje się wyobrażenie narodowego terytorium, koncepcja ojczyzny ideologicznej. To przecież, jak pisze autor, przeżywanie treści symbolicznych i realnych ojczyzny pozwala jednostce na „zlokalizowanie” się w czasie i przestrzeni. Upowszechnienie odpowiedniego rozumienia granicy pozwoli nieco inaczej spojrzeć na zjawisko transgraniczności i będzie sprzyjać wielu pozytywnym procesom. W omawianej części publikacji podjęto również kwestię wpływu innowacyjności i opracowań naukowych na rozwiązywanie problemów teoretycznych i praktycznych obszarów transgranicznych. W. Misiak wysunął i starał się uzasadnić tezę o błędach zaniechania ze strony nauki polskiej, mając na myśli pewną bierność polskich ośrodków badawczych i placówek naukowych wobec przemian systemowych w skali europejskiej i globalnej. W opinii autora nie wykorzystano w pełni okazji do tego, by wzmocnić i utrwalić pozycję Polski jako



wiarygodnego partnera w nauce dla wielu partnerów europejskich, w szczególności dla Niemców jako naszych najbliższych sąsiadów. Innowacyjność rozwiązań, płynące z niej korzyści ekonomiczne i społeczne wartości, dokonywana w regionach i miastach przygranicznych może spowodować, że te ostatnie będą pełnić role integrujące, pojednawcze i przybliżające sąsiadujące ze sobą strony.

Drugą część pracy stanowią artykuły poświęcone etniczemu i kulturowemu aspektowi transgraniczności. J. J. Smolicz zwraca uwagę, iż w dobie rozwoju komunikacji, transportu, wymiany towarowej w skali światowej globalna interkulturowość jest czymś koniecznym. Ma ona, poprzez pokonanie granic politycznych, administracyjnych, a także kulturowych przekroczyć narodową przynależność. Należy więc na nowo spojrzeć na koncepcje granic, dokonać rozróżnienia między zdolnością grupy do zachowania odrębności a przenikalnością granic, które ją otacza. Ignorowanie granic kulturowych, często ukrytych, może przybrać negatywny wymiar polityczny. Jako przykład państwa, któremu udało się utworzyć stabilny i zwarty system, pomimo różnorodności grup etnicznych, narodowych, podaje Australię. Tworzenie się państwa wielonarodowego to droga długa i trudna, a przy tym sam proces wzajemnej akceptacji jest procesem dynamicznym. Niemniej utworzenie się społeczeństwa wielokulturowego w analizowanym przez autora kraju jest już faktem dokonanym i może stanowić pewne odniesienie, przykład, model dla „reszty pluralistycznego świata”. Wielokulturowość współcześnie jest rozumiana jako trwałe spotkanie różnych kultur w dużym stopniu na płaszczyźnie społecznej, ale jednocześnie słusznie sądzi się, że owo spotkanie powinno przebiegać bez większych konfliktów kulturowych, bez deprecjonowania którejs z stron. Jest możliwe, aby tak rozumiana wielokulturowość była czynnikiem kształtującym tożsamość narodową we współczesnym świecie. Jednak, na co zwraca uwagę I. Kaczmarek osiągnięcie wielokulturowości ma swoją cenę i jeszcze nie wszystkie społeczeństwa są gotowe do realizowania wizji jedności kulturowej Europy. Powołując się na wnioski różnych autorów zwraca uwagę na problemy, przeszkody i wątpliwości związane z realizowaniem modelu multikulturowości Europy. Równie istotny problem porusza L. Szczegółka. We współczesnym świecie dostrzec można z jednej strony jako istotny skutek procesu globalizacji ponadnarodową uniformizację wartości, postaw, zachowań, a co najważniejsze utratę przez państwa mocy tworzenia polityczno-kulturowych ram, w których rozwija się poczucie tożsamości narodowej, a z drugiej – jednoczesny wzrost nacjonalizmu, powrót tożsamości etnicznej w Europie. Te dwa przeciwstawne zjawiska wymagają więc nowego spojrzenia na kwestie pochodzenia i natury więzi narodowych. Autor uważa, że źródłem wspomnianej przeciwności można upatrywać w tym, że dążenie do integracji politycznej i kulturowej globalizacji stanowią równocześnie bodziec stymulujący potrzebę narodowej identyfikacji. Człowiek – gdyż taka jest jego natura – odczuwa potrzebę przynależności do rozpoznawalnej i trwałej wspólnoty. Dzisiejszy nacjonalizm jest – w opinii autora – bardziej etnocentryczny niż kiedykolwiek; narodowa mentalność przywołuje etniczne kryteria narodowej tożsamości. Poza tym etniczność to forma racjonalizacji przyczyn negatywnych skutków globalizacji, forma obrony przed skutkami materialnego niedostatku i społecznego bezpieczeństwa. Pod znakiem zapytania staje więc perspektywa europejskiej integracji, a przede wszystkim powstanie europejskiej tożsamości. Dalej E. Budakowska podkreśla niedocenioną w pełni, jej zdaniem, rolę organizacji pozarządowych w budowaniu tożsamości polskiej na pograniczu kulturowym Europy Wschodniej ostatniego dziesięciolecia. Istotna ich funkcja zaznacza się w integracji mniejszości: budowie więzi społecznych, tworzeniu lokalnych zrzeszeń, organizacji kursów, spotkań uzupełniających wiedzę na temat demokracji, praw mniejszości *etc.*; tworzeniu bazy materialnej, zapewnieniu ciągłości działania organizacji i placówek kulturalnych; w odnawianiu znajomości języka polskiego. Poza tym organizacje te pełniły funkcję grupy nacisku, odegrały istotną rolę w kształtowaniu wizerunku mniejszościowych społeczności. Kolejny autor M. S. Szczepański próbuje usystematyzować zagadnienia związane z pojęciem tożsamość regionalna i pojęciami pokrewnymi. Tożsamość społeczna powstaje na bazie tożsamości indywidualnej, tożsamość kulturowa to specyficzna forma tożsamości społecznej wspierająca się na rdzeniu kulturowym, a tożsamość regionalna to odmiana tożsamości społecznej tworzonej na bazie odwołań do pewnego terytorium, jego cech i imponderabilii. Autor skłania

się ku wielodyscyplinarnemu opisowi poruszanej problematyki tożsamości regionalnej, przyjmując następujące perspektywy: psychologiczną, socjologiczną, geograficzną, etnograficzną, historyczną, ekonomiczną, urbanistyczno-architektoniczną. Podkreśla konieczność uzupełniania badań ilościowych tożsamości badaniami jakościowymi opartymi na technikach miękkich.

Trzecia część omawianej publikacji to artykuły dotyczące strukturalnych uwarunkowań zjawisk i procesów transgranicznych. Ciekawy artykuł stanowi wypowiedź H. Domańskiego, który rozpatruje w aspekcie transgranicznego zagadnienia przechodzenia społeczeństwa polskiego od struktur utrwalo-nych w systemie komunistycznym do nowych form, które są typowe dla systemów rynkowych oraz problemy z tym związane (problemy adaptacji „ducha kapitalizmu”). Głównymi poruszonymi przez niego kwestiami jest zanikanie tradycyjnych klas, pojawianie się nowych podziałów społecznych, a także bariery rozwoju orientacji indywidualistycznych i ich zderzenie z rekonstruowanymi formami więzi opartych na samorządności oraz proces rozwarstwienia inteligencji. Transgraniczność jest rozumiana tutaj w podwójnym znaczeniu: przestrzennej (proces przenikania odmiennych wzorów kulturowych i mentalności między systemami społecznymi) oraz transgraniczności, która dokonuje się w wymiarze czasowym (to przejście pomiędzy nowym a starym, to podążanie jednostek i społeczeństwa w kierunku modelowego wzorca – Zachodu). Z. Kurcz, analizując pogranicze polsko-niemieckie, zastanawia się nad możliwymi przemianami stereotypu *polnische Wirtschaft*. Termin ten określa polskie realia i zachowania Polaków. Jednak, jak uważa autor, jednocześnie przywołuje cechy i realia nie tyle nowe, co mogące być postrzegane także na skali pozytywnych wartości. Pojęcie to należy kojarzyć z cywilizacyjnym i gospodarczym awansem polsko-niemieckiego pogranicza z przedsiębiorczością jego mieszkańców. Pogranicze to góruje nad pograniczem niemiecko-polskim, gdzie nastąpiło skumulowanie się wielu negatywnych procesów, które są charakterystyczne dla obszarów i społeczności w stanie degradacji. „Ciemnym” stronom otwarcia granicy polsko-niemieckiej przygląda się J. Kurzepa, który analizuje przyczyny i zasięg współczesnych zachowań przestępczych (przemyt, tzw. juma, usługi na rzecz agencji towarzyskich *etc.*) na zachodnim pograniczu. Zwraca uwagę na czynniki historyczne, społeczne, ekonomiczne i prawne patologizacji życia tego pogranicza. J. Leszkowicz-Baczyński rozpatruje pojęcie transgraniczności (rozumiane jako wszelkie procesy i zjawiska zachodzące na obszarach graniczących z innymi systemami politycznymi, gospodarczymi, kulturowymi) w kontekście uwarunkowań związanych z procesami tworzenia się w polskim społeczeństwie – w zachodniej Polsce – zbiorowości przedsiębiorców. Analiza klasy średniej jako zasadniczego elementu wszystkich społeczeństw rozwiniętych jest według autora konieczna, tym bardziej że pełni ona kluczową rolę we współczesnych strukturach społecznych. Inny obszar zainteresowań w niniejszej części stanowią przygraniczne gminy. Analiza ekonomicznych strategii tych gmin ukazuje, że niestety niewiele z nich takowe wypracowało. Większość tych strategii, przy tym opracowanych przez osoby z zewnątrz, stanowiło raczej reakcję na zachodzące wydarzenia niż próby świadomego ich kreowania. Do strategii tych należy najwcześniej zrealizowana tzw. strategia bazarowa, następnie nieudana tzw. meksykańizacji oraz pomocowa wniesiona przez stronę niemiecką. W opinii Z. Świątkowskiego należy wypracować nową strategię rozwoju gmin – strategię przyciągania opartą na działaniach marketingowych, która winna być wypracowana przez gminy samodzielnie. Autor przedstawia schemat opracowania takiej strategii, jak i ograniczenia w jej realizacji.

Czwarta część omawianej publikacji została poświęcona młodzieży pogranicza zachodniego. Jednym z obszarów zainteresowań są tutaj aspiracje ekonomiczne i edukacyjne młodzieży wspomnianego pogranicza. Młodzież polska podlega oddziaływaniu wzorów konsumpcji, które realizuje młodzież niemiecka, oceniając je bardziej korzystnie niż własne możliwości. Z własnych obserwacji poznaje również możliwe drogi do osiągnięcia wysokiego poziomu konsumpcji (legalne i nielegalne). Ta zdobytą poprzez własne doświadczenie wiedza rodzi różne konsekwencje. Przykładem analizy wspomnianych zjawisk są artykuły E. Hajduk oraz E. Narkiewicz-Niedbalec, które na podstawie wyników badań analizują aspiracje edukacyjne, ekonomiczne wspomnianej kategorii społecznej, a także dystans między pokoleniami, przy czym ostatnia z autorek dokonuje porównania młodzieży polskiej z niemiecką.



W tej problematyce mieści się też artykuł L. Gołdyki dotyczący kwestii zachowań ekonomicznych studentów. Jednym z rezultatów socjalizacji pogranicza, jak wskazują wyniki badań, jest skłonność młodzieży do realizacji zachowań ekonomicznych niezgodnych z prawem i moralnie nagannych. Drugi obszar zainteresowań autorów w tej części pracy stanowią orientacje życiowe młodzieży przygranicznego miasta. K. Lisowski wysuwa hipotezę, że pogranicze to obszar, na którym obserwowane zjawiska i problemy są tymi, które w przyszłości staną przed całym społeczeństwem polskim. Badanie więc orientacji życiowych, ich zmian dostarcza ważnych informacji nie tylko pozwalających lepiej zrozumieć zachowania polskiego społeczeństwa, ale także informacji o związkach między wartościami i działaniami. Zwraca się także uwagę na funkcje przygranicznego szkolnego środowiska wychowawczego w procesie kształtowania i uczenia demokracji. Jednak, jak wykazały wyniki badań M. Zielińskiej przeprowadzone w Słubicach wśród uczniów szkół podstawowych i średnich, brak tam demokratycznych nawyków, uczniowie mają ograniczone możliwości kształtowania życia szkoły i nie oczekują radykalnych zmian w tym zakresie. Reforma szkoły w kierunku jej demokratyzacji jest trudna, a przecież edukacja stanowi bardzo istotną kwestię rozwoju Polski. Podejmuje się liczne kroki w celu pożądanej zmiany. Polska jest zobowiązana do podejmowania pewnych działań m.in. w sferze edukacji. Działania te, jak pisze M. Roszkowska, to przede wszystkim: przeprowadzenie reformy szkolnictwa, organizacja kursów przekwalifikujących i przystosowujących do rynku pracy, nauczanie języków, stworzenie warunków permanentnego kształcenia itd. Autorka zwraca uwagę, że w Polsce niektóre działania wyprzedziły reformę – chodzi tu o edukację europejską. Konsekwencją przebiegających procesów globalizacji są również zmiany w percepcji ról zawodowych i domowych partnerów w małżeństwie. Problem ten porusza i analizuje na podstawie badań wśród studentów uczelni zielonogórskich Ż. Le-szkowicz-Baczyńska.

Ostatnią – piątą część pracy stanowią artykuły poświęcone lokalnym aspektom zjawisk i procesów transgranicznych. Idea tzw. lokalizmu społecznego wpływa w istotny sposób na uwypuklenie podmiotowości i lokalności jako wartości społecznie pożądanych z ustrojowego punktu widzenia w procesach upelnomacniania się zbiorowości. Jak pisze I. Machaj, lokalizm to zarówno pewien typ zbiorowości o specyficznym stosunku do terytorium, jak i rodzaj głębokich i osobistych związków z nią mieszkańców. Łączy się tu postulaty kreowania przez mieszkańców wspólnotowych więzi lokalnych przy jednoczesnym respektowaniu heterogeniczności społecznej, różnic kulturowych i osobniczych. Autorka analizuje zależność między rozwojem lokalnym a procesami wewnątrzlokalnej strukturalizacji społecznej na obszarach pogranicza. Różnicowania mieszkańców odbijają się w ich sposobie percepcji sytuacji społecznych w zbiorowościach lokalnych, a więc odnajdujemy w nich wiele grup mogących podejmować działania na swoim terenie. W związku z tym istnieje konieczność wypracowania pewnych reguł wzajemnego odnoszenia się lokalnych podmiotów społecznych. Niestety, jak zauważa autorka, istnieje wiele barier podmiotowego rozwoju: część mieszkańców społeczności lokalnych charakteryzuje się uśpioną i nie rozbudzoną świadomością wspólnoty interesów, charakteryzuje ją niski stopień zaawansowania procesów warstwowotwórczych; brak dobrej bazy materialnej interesów społecznych; silnie zintegrowane i względnie zamknięte grupy sprzyjają partykularnemu definiowaniu korzystnych dla nich stanów rzeczy *etc.* Władza samorządowa pozostaje więc według autorki w swoistej próżni społecznej. Szczególną rolę w koncepcjach rozwoju lokalnego przypisuje się gospodarce płaszczyźnie życia. Rozwój gospodarczy zbiorowości lokalnych w Polsce jest zróżnicowany, niemniej województwa zachodnie są wyraźnie przodujące w tej dziedzinie. I tutaj właśnie dostrzega się wysoki stopień zaawansowania strukturalnych przemian. Rola radnego i rola działacza gospodarczego to, według autorki, dwie główne role o istotnych funkcjach stratyfikacyjnych. Z kolei A. Sadowski podkreśla konieczność prowadzenia badań w celu lepszego poznania specyfiki północno-wschodniej części Polski. Autor zwraca uwagę na kierunki przeobrażeń wspomnianego regionu w procesie transformacji ustrojowej, jego problemy, a także wyróżnia na badanym przez niego obszarze miasta pogranicza, turystyczne, ekologiczne i migranckie.

Innymi regionami, na których skupili uwagę poszczególni autorzy niniejszej części opracowania to obszary inkorporowane przez Polskę po II wojnie światowej: Dolny Śląsk i Kotlina Kłodzka. To obszar bardzo skomplikowany zarówno w sensie politycznym, jak i kulturowym. Proces poszukiwania „małej ojczyzny” przez mieszkańców dawnych niemieckich obszarów wschodnich wymaga nawiązania do obcego im dziedzictwa i tradycji kulturowych. Do dzisiaj społeczność ta nie jest zwarta. Jednak z drugiej strony autorzy dostrzegają jej otwartość i stopniowo odkrywaną potrzebę, którą L. Koćwin określił jako potrzebę zakotwiczenia się w miejscu nowego osadnictwa. Od początku lat 90. dostrzega się tu tworzenie nowej świadomości historycznej. Rodzi się pytanie o sentymtalne i realne prawa do małej ojczyzny byłych i obecnych jego mieszkańców. Problem ten rozwija w swoim artykule B. Kobzarska-Bar. Natomiast T. Bazała na przykładzie funkcjonowania Fundacji Ziemi Noworudzkiej ukazuje zarówno przeszkody, jak i pozytywne efekty w przełamywaniu barier współpracy z Niemcami (przedwojennymi mieszkańcami Ziemi Kłodzkiej). W tej części znajdujemy też artykuły dotyczące takich euroregionów, jak np. Glacensis czy Gubin-Guben. S. Lisiecki porusza problem niemieckiego dziedzictwa kulturowego na przykładzie ostatniego z wymienionych. Miasto to w 1996 r. przystąpiło do realizacji projektu Euromiasta. Powołując się na wyniki sondażu przeprowadzonego w pięć lat po otwarciu tutaj granicy polsko-niemieckiej, autor wskazuje po pierwsze na fakt, iż rozważania o przeszłości Gubina nie wywołują już takich emocji, jakie towarzyszyły tworzeniu się nowej społeczności tego regionu pięćdziesiąt lat temu. Po drugie zauważa się pewne wskaźniki społecznej i kulturowej adaptacji zastanej przestrzeni. Jednak badani dokonują refleksji nad przeszłością swojego miasta: nad „dziedzictwem przodków” i „tych, którzy kiedyś tu mieszkali”. Po trzecie w refleksji tej dostrzec można raczej lęk przed Niemcami niż uprzedzenia wobec nich. W części tej podjęto także zagadnienie transgranicznego wymiaru powodzi w lipcu 1997 r.

Prezentowana publikacja niewątpliwie stanowi bardzo wartościowy wkład w stosunkowo nowy obszar zainteresowań i badań socjologii jakim jest zagadnienie transgraniczności. Jako kontynuacja wcześniejszej pracy zbiorowej pod tym samym tytułem stanowi ową wartość z uwagi na próbę całościowego ujęcia tytułowej problematyki. Praca ta jest wielowątkowa, mieści w sobie wiele postawionych problemów, a także prób ich rozwiązania. Ciekawe i heurystycznie pociągające wypowiedzi, w większości prezentujące wysoki poziom merytoryczny, oparte są na wnikliwej naukowej obserwacji, a także na wielu zrealizowanych projektach badawczych; przynoszą wiele ciekawych konstatacji, które mają znaczenie teoretyczne i praktyczne, poruszają ważne i skomplikowane problemy, jakie zrodziły i rodzą procesy zachodzące w Polsce po 1989 r. Można powiedzieć, że wspomniany na początku niniejszej recenzji cel tej pracy zbiorowej został całkowicie osiągnięty. Niewątpliwie publikacja ta może stanowić odniesienie dla wielu osób zainteresowanych prezentowanymi w niej szczegółowymi zagadnieniami, niekoniecznie będących przedstawicielami socjologii i innych nauk społecznych.

*Małgorzata Jodłowska*

*Tematy polsko-ukraińskie*, Robert Traba (red.), Wspólnota Kulturowa Borussia, Olsztyn 2000, 368 ss.

Powstała w grudniu 1990 r. w Olsztynie Wspólnota Kulturowa Borussia za swój podstawowy cel obrała tworzenie oraz pośredniczenie w międzynarodowym i – zarazem – międzyregionalnym dialogu łączącym grupy etniczne poczuwające się do związku z ziemią dzisiejszych Warmii i Mazur. Priorytetem, według założycieli Wspólnoty jest próba połączenia tamtejszej, swoistej lokalności z ideami bardziej uniwersalnymi, odnoszącymi się do kwestii mniejszości narodowych oraz – w szerszym ujęciu